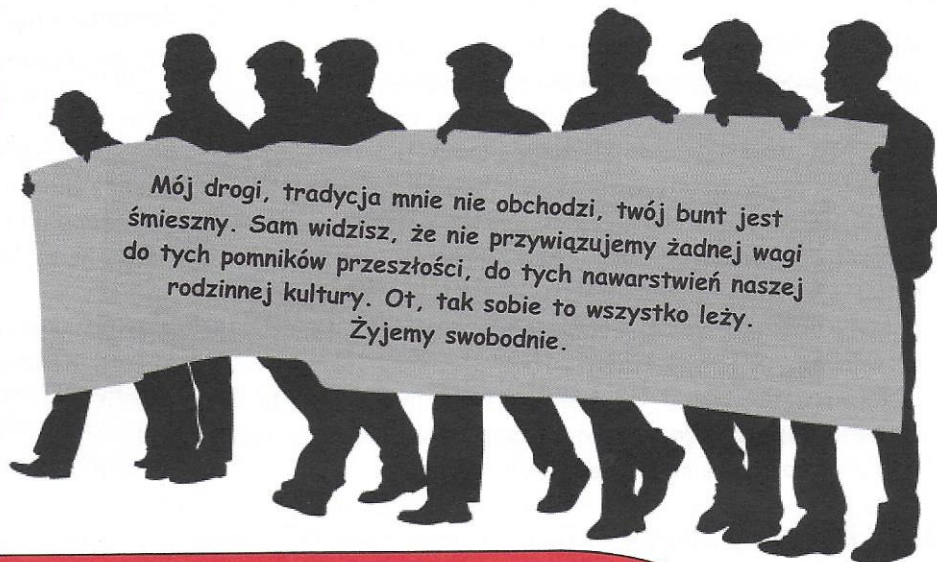


O co walka? Tradycja kontra nowoczesność

Buntować się przeciwko wam?
A kto wy jesteście? Bezkształtna
masa, amorficzny stwór,
zatomizowany świat, tłum bez
formy i konstrukcji. Waszego
świata już nie można nawet
rozsadzić. Sam się rozlał.



Mój drogi, tradycja mnie nie obchodzi, twój bunt jest
śmieszny. Sam widzisz, że nie przywiązujemy żadnej wagi
do tych pomników przeszłości, do tych nawarstwień naszej
rodziny kultury. Ot, tak sobie to wszystko leży.
Żyjemy swobodnie.



Więc z ogólnego punktu widzenia stworzenie systemu wartości jest
niezbędne dla należytego funkcjonowania tak jednostki, jak i
społeczeństwa... [...] Bez odpowiednich norm nigdy nie uda się nam
stworzyć harmonijnej jedności ani też należytej równowagi
elementów zazwyczaj określanych jako dobro i zło, w szerokim
sensie oczywiście, nie tylko moralnie.

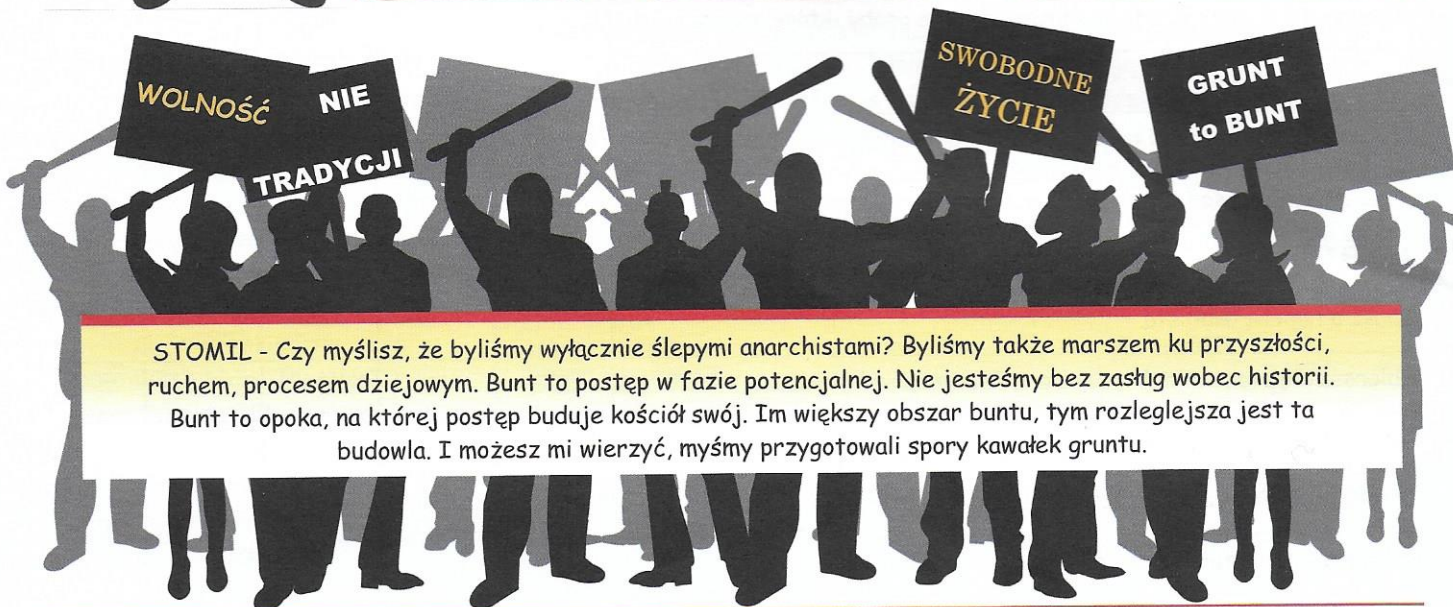
Artyści to zaraza.
Oni pierwsi
nadgryźli epokę.

W tym domu
panuje bezwład,
entropia i
anarchia!

To nie jest prawo.
To jest moralny
przymus do
niemoralności.

Zatruliście tą swoją
wolnością pokolenia
w przód i wstecz.

I coście stworzyli? Ten burdel,
gdzie nic nie funkcjonuje, bo
wszystko dozwolone, gdzie nie ma
ani zasad, ani wykroczeń?



STOMIL - Czy myślisz, że byliśmy wyłącznie ślepyimi anarchistami? Byliśmy także marszem ku przyszłości,
ruchem, procesem dziejowym. Bunt to postępowanie w fazie potencjalnej. Nie jesteśmy bez zasług wobec historii.
Bunt to opoka, na której postępowanie buduje kościół swój. Im większy obszar buntu, tym rozleglejsza jest ta
budowla. I możesz mi wierzyć, myśmy przygotowali spory kawałek gruntu.